

# Henryk Bogacki

---

## "Der Grosse Sonntags-Schott für die Lesejahre A - B - C", Freiburg-Basel-Wien 1975 : [recenzja]

---

Collectanea Theologica 46/3, 213-214

---

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Sawickiemu udało się osiągnąć pewne kompendium filozofii historii bez całkowitej zależności od bardzo rozpowszechnionej w chrześcijaństwie teologii historii czyli patrzenia na dzieje w świetle objawienia. Było to osiągnięcie na owe czasy nie lada, kiedy się zważy, że tomiści na ogół jeszcze do dziś uważają uprawianie filozofii historii za bezsensowne, opowiadają się natomiast za uprawianiem samej teologii historii, bez filozofii. Sawicki ustrzegł się subiektywizmu w teorii poznania historycznego. W ogóle miał wielki dar umiaru i porządkowania najbardziej zawiłych zespołów kwestii. Przy tym pisał niezwykle prosto i jasno, co prowadziło często aż do naiwności naukowej. Szkoda tylko, że Sawicki nie był w żadnej mierze historykiem, albo ściślej: że był tylko historykiem filozofii. Historia w jego ujęciu przypominała stale nieruchome idee. Z pomocą przychodziła mu dopiero znajomość rozmaitych ujęć świata przez filozofów. Reszty dopełniło doskonałe odczytanie w literaturze przedmiotu. W rezultacie zrobił wiele dla rozwoju wyczerpania na problem historii wśród środowisk katolickich.

Praca Sawickiego zasługiwała na wydanie w polskim przekładzie. Tłumaczenie dokonane przez prof. K. Górskiego jest doskonałe: precyzyjne, oparte na znajomości problematyki, dojrzałe i o wartościach literackich. W tym zakresie zauważa się tylko niewielkie usterki. Nie można się zgodzić na przekład tytułu pracy przez „filozofia dziejów”, bo praca obejmuje nie tylko dzieje, ale także i pojęcie filozofii historii we *Wstępie*, a następnie teorię poznania historycznego w II części. A zatem tytuł jest za wąski. Trzeba było dać „filozofia historii”, tym bardziej że w języku polskim „historia” ma znaczenie przedmiotu i nauki. Trudno też przyjąć tłumaczenie wyrażenia *der Träger* przez „substrat” (np. że człowiek jest substratem dziejów s. 52, że narody są substratem kultur s. 264, 271, i inne). Lepszy byłby tu termin „podmiot”, jeśli się nie chce używać wyrazu „nośnik” lub „nosiciel”. „Substrat” rozumie się raczej jako „tworzywo”, „podkład”, „osnowę”. Z braku dokładności wydawców zakradło się wiele błędów maszynowych: Rickart zamiast Rickert s. 262, „o staniu się” zamiast „stawaniu się” s. I, „objektywne” zamiast „obiektywne” s. 1, we „Francji” s. 18, „Todeschicksal” zamiast „Todeschicksal” s. 263, i często. Stanowczo natomiast nie można się zgodzić z uwagą tłumacza we *Wstępie*, że po Sawickim było w Polsce tylko dzieło S. Świeżawskiego (*Zagadnienia historii filozofii*, Warszawa 1966) i A. Schaffa (chodzi chyba o *Objektywny charakter praw historii*, Warszawa 1955), a w świecie nie działa się nic ciekawego: u Crocego, w egzystencjalizmie, u Toynbee’ego, w teilhardyzmie, marksizmie itd. Pomijam to, że praca Świeżawskiego nie dotyczy filozofii dziejów, lecz metodologii historii. Chodzi po prostu o to, że od pracy Sawickiego ukazały się setki prac bardzo ważnych we wszystkich kierunkach myśli współczesnej na temat filozofii dziejów, nie tylko z zakresu teologii historii, w tym także ukazało się wiele prac w języku polskim. Zaszło więc jakieś nieporozumienie. Poza tym istnieją też prace o Sawickim, które można było wykorzystać przy tłumaczeniu.

Mimo ostatnich uwag trzeba polecić tłumaczenie pracy Sawickiego jako doskonałe wprowadzenie do refleksji filozoficznej nad dziejami ludzkimi.

ks. Czesław Bartnik, Lublin

*Der Grosse Sonntags-Schott für die Lesejahre A — B — C*, wyd. benedyktyni z opactwa w Beuron, Freiburg—Basel—Wien 1975, Verlag Herder, s. 40+1815.

Anzelm Schott OSB w r. 1884 wydał po raz pierwszy *Messbuch der heiligen Kirche*. Ostatnie wydanie tego mszaliaka przypada na rok 1966. Od tego czasu nastąpiły w liturgii wielkie przemiany. Reforma liturgiczna przeprowadzona w duchu Soboru Watykańskiego II przyniosła obfitość nowych tekstów liturgicznych. W dodatku języki narodowe stały się w liturgii oficjal-

nymi. Wobec tego w mszalikach przeznaczonych dla użytku wiernych teksty w językach narodowych nie są tylko tłumaczeniem ułatwiającym zrozumienie łacińskiego oryginału, ale pełnią funkcję tekstu urzędowego, niemal równoważnego z tekstem łacińskim. W nowej sytuacji wydawca mszalika korzysta z tekstów obowiązujących na jego obszarze językowym — dotyczy to zarówno tekstów liturgicznych w znaczeniu ścisłym (modlitwy, prefacje, antyfony itp.), jak perykop biblijnych używanych w liturgii. Wydawca nie ponosi więc odpowiedzialności za ich tłumaczenie.

Pomimo że liturgia stała się zrozumiała dla uczestników, jednak wydawanie mszalików nie straciło sensu. Dla właściwego zrozumienia i przeżycia słyszanych treści trzeba przygotować się do ich przyjęcia oraz mieć możliwość powracania do nich po liturgii. Przygotowanie jest szczególnie potrzebne dla właściwego zrozumienia perykop biblijnych stosowanych w liturgii. Z tego powodu wydawcy mszalika Schotta położyli szczególny nacisk na wprowadzenie do każdego czytania biblijnego. Wystarczy stwierdzić, że pod względem objętości wprowadzenia te dorównują tekstowi biblijnemu. W dodatku liturgia każdej niedzieli i święta jest poprzedzona dość obszernym wprowadzeniem. Po tekstach przeznaczonych na niedzielę następują myśli *Für den Tag und für die Woche* jako treść do refleksji na niedzielę i dni następne. Są to swoiste sugestie dla modlitwy i działania na cały tydzień. Podobną funkcję wprowadzenia do modlitwy pełnią umieszczone na końcu mszalika *Versuche zu beten*.

Mszalik posiada teksty liturgiczne — lat A, B, C — mszy wszystkich niedziel i świąt roku kościelnego oraz najważniejszych uroczystości ku czci świętych. W załączniku podany jest także spis tekstów biblijnych na wszystkie dni tygodnia (cykl I i II) jako pomoc dla tych, którzy nie mogą uczestniczyć w liturgii w dni powszednie.

Wydawcy przestrzegają posługujących się mszalikiem, aby nie wydawało im się dziwne, jeżeli kapłan niezbyt dokładnie trzyma się mszału. Chociaż mszał w zasadzie jest księgą wiążącą, jednak kapłan przewodniczący liturgii może dla szczególnych racji dobierać z pewną swobodą inny tekst (modlitwy, czytania) stosowne dla danej sytuacji.

Przydatności mszalika Schotta nie trzeba podkreślać. Należy natomiast podziwiać jego szatę edytorską — zamknięcie w książeczce małego formatu tej ilości stron oraz tak obfitej treści, w pełni czytelnej dzięki przejrzystemu opracowaniu technicznemu.

ks. Henryk Bogacki SJ, Warszawa

*Register zur „Theologischen Quartalschrift“ Tübingen 1895—1970*, wyd. Max Seckler, Mainz 1975, Matthias—Grünwald—Verlag s. XX+723.

„Theologische Quartalschrift” — organ wydziału teologii katolickiej uniwersytetu w Tybindze — jest najstarszym na świecie naukowym pismem teologicznym. Wychodzi nieprzerwanie od r. 1819, a w r. 1976 osiąga już 155 rocznik! W r. 1895 ukazał się indeks obejmujący 76 pierwszych roczników tego kwartalnika<sup>1</sup>. W roku 1969 obchody 150-lecia istnienia pisma zrodziły inicjatywę przygotowania indeksu za lata 1895—1970. Powstał obszerny tom, który dzięki zastosowaniu siedmiu rozmaitych indeksów umożliwia korzystanie z wielości materiału zawartego w tylu rocznikach.

Pierwszym jest indeks rzeczowników orientujący dość dokładnie w treści tomów (*Sachwortregister*, s. 1—172). W krótkim indeksie rzeczowników greckich zaznaczono także bliższe określenie ich kręgu tematycznego (*Griechi-*

<sup>1</sup> *Personen-, Orts- und Sachregister zur „Theologischen Quartalschrift“, Bd. I—LXXVI*, wyd. Joseph Schmid, Tübingen 1895, s. 195.